



Jak dwa kangury o mało jednego lasu nie zdeptały



Pokoloruj
flagę kraju

Jak to jest, że gdy nasze życie robi się ciężkie, to potrafimy się kłócić zamiast współpracować? I dopiero trzeba kogoś, kto nas rozsądzi! Ta bajka opowiada o dwóch kangurach drzewnych, które toczyły spór o wszystko. Jeden obwiniał drugiego i odwrotnie. Potrzeba było czarów, by nawzajem ujrzały swoje myśli i uczucia!

Pytania do rozmowy z dzieckiem po wysłuchaniu bajki:

1. Dlaczego Xanana i Taur ciągle się kłócili? Co przeszkadzało kangurom pogodzić się?
2. W jaki sposób nosorożec pomógł kangurom? Dlaczego jego pomoc była ważna?
3. Dlaczego ważne jest, aby współpracować z innymi i dążyć do zgody?
4. Czym jest przyjaźń?

Zadania rysunkowe dla dziecka po wysłuchaniu bajki:

1. Dzieci, tak jak bohaterowie bajki, czasem się kłócą. Pomóż im się pogodzić. Narysuj, jak może wyglądać ich wspólna zabawa.



2. Xanana i Taur jak co dzień zrywali liście z drzew. Muszą je teraz posegregować, żeby każdy z nich dostał taką samą porcję jedzenia. Pomóż im wykonać zadanie. Na jasnozielono pokoloruj liście Xanana, a ciemnozieloną kredką liście Taura. Ile liści zjadł każdy z kangurów?



BAJKA: Jak dwa kangury o mało jednego lasu nie zdeptały

W wilgotnym lesie Timoru Wschodniego, kraju, który leży blisko Australii, mieszkały sobie dwa kangury drzewne Xanana i Taur. Były sąsiadami, ale strasznie się ze sobą kłóciły. Czemu? Bo było im bardzo źle na świecie. Na szczęście w bajkach, tak jak i w prawdziwym życiu, zawsze wcześniej czy później nadchodzą radosne dni. Choć czasami trzeba na nie trochę poczekać...

Xanana i Taur nie były zwyczajnymi kangurami, które skaczą po równinach Australii. Potrafiły wspinać się na drzewa, bo na śniadanie, obiad i kolację zawsze jadały liście.

- Nie wiem co to będzie, bo nasz las umiera i za chwilę nie będzie liści – rozmyślał Xanana.
- Bo masz apetyt jak stado kangurów i objadasz wszystkie drzewa – dokuczał mu Taur.
- A ty połowę liści gubisz i gniją na ziemi! – odpowiadał Xanana.
- A ty łamiesz gałęzie! – skarżył się Taur.
- A ty młaszczesz tak, że ptaki się płoszą! – robił wyrzuty Xanana.

Tak zaczynała się zwykle kłótnia, która trwała cały dzień, a często i całą noc, a potem jeszcze kolejny dzień. Xanana krytykował Taura, a Taur Xanana. Oba kangury nie potrafiły powiedzieć o sobie nawzajem nawet jednego dobrego słowa!

O co tak naprawdę kłóciły się Xanana i Taur? Nikt tego nie rozumiał, bo przecież kiedyś bardzo się lubiły. A teraz potrafiły spychać się z drzewa, walcząc o żywe listki! Niszczyły las i ostatki przyjaźni pomiędzy sobą. Niedobrze to wyglądało, dlatego pewnie musiało się wreszcie wydarzyć coś magicznego...

Jednak najpierw wydarzyło się coś zupełnie normalnego. W odwiedzin do kangurów przyszedł nosorożec. Musicie bowiem wiedzieć, że w Timorze Wschodnim żyją nosorożce, więc z pewnością kogoś odwiedzają.

- Cześć Xanana! Cześć Taur! – przywitał się nosorożec.
 - Do którego z nas przyszedłeś? Bo razem na pewno cię nie ugościmy! – skłócone kangury ten jeden raz odpowiedziały wyjątkowo zgodnie.
 - No dobrze piniacze! Najpierw odwiedzę jednego, a potem drugiego – zapowiedział nosorożec i tak właśnie zrobił.
 - Czemu się tak kłócisz z Taurem? – spytał najpierw Xanana.
 - Żyje nam się strasznie ciężko. Brakuje liści. On mnie po prostu denerwuje! – przyznał kangur.
- To samo pytanie nosorożec zadał potem podczas odwiedzin u Taura.
- Nie jest tu łatwo, możesz mi wierzyć. Boję się, co będzie dalej. Xanana doprowadza mnie do furii! – przyznał szczerze Taur.
 - Oj widzę, że im mniej jest liści w lesie, tym ciężiej jest tym dwóm kangurom i bardziej się kłócą. – myślał sobie w drodze do domu. Pograżony w myślach wszedł w jakąś dziwną mgłę...
 - Uważaj! – usłyszał. – Potargasz mnie!
 - Jakiego mnie? – spytał nosorożec.
 - Jestem opiekuńczym duszkiem. Pomagam ludziom, gdy jest im bardzo źle na świecie – wyjaśnił duszek.

– A nie pomógłbyś takim dwóm kangurom? Im to dopiero jest źle! Nie wiem czemu. Coraz częściej się kłócą – zagadnął nosorożec.

– No dobrze, spróbujmy. Zaprowadź mnie do nich! – poprosił duszek. Wyruszyli w drogę.

– My tu nie mamy, co jeść, a ty nam ducha przyprowadzasz? – przywitały ich kangury i nie było to raczej miłe przywitanie.

– Zanim kolejny raz się pokłócicie, to opowiem wam pewną historię – zaczął duszek. – Tu niedaleko jest wioska, w której żyją ludzie. To nimi się opiekuję. Przez wiele lat byli bardzo biedni. Było im bardzo źle na świecie, więc jeden zrzucał winę za zły los na drugiego. A im bardziej się kłócili, tym ich życie stawało się trudniejsze. Bo jeden nie mógł liczyć na drugiego. Bieda rodziła u nich kłótnie, a kłótnie biedę. I tak trwało to przez lata. Dopiero jak im pomogłem nawzajem się polubić, ich życie zaczęło się powoli poprawiać.

– A jak im pomogłeś? – dopytywały kangury.

– Chcecie spróbować? – odrzekł duszek. – No to spróbujmy...

Duszek wypowiedział jakieś tajemnicze zaklęcie i nagle Xanana poczuł to, co Taur, a Taur to, co Xanana. Tak jakby wymienili się wszystkim tym, co czują, czego się boją i czego pragną!

– Ojej, my się niczym od siebie nie różnimy! Tak samo boimy się, że las przestanie istnieć i tak samo obwiniamy o wszystko nie siebie, lecz tego drugiego! – krzyknął Xanana.

– I tak samo czujemy się samotni! – przyznał Taur. – No to może spróbujemy inaczej?

– Koniecznie! Spróbujmy! – ucieszył się Xanana.

Od tej pory już się nie kłócili. Codziennie rano umawiali się, kto, gdzie zrywa liście, by dać drzewom czas na wypuszczenie nowych. A gdy jeden czuł się źle, wtedy drugi przynosił mu jedzenie. Było tak, jak na samym początku ich przyjaźni, która potem gdzieś zniknęła...

Jak to wszystko się skończyło? Właśnie się nie skończyło, bo las się odrodził i kangury mają teraz co jeść.

– Gdy w życiu jest bardzo ciężko, to kłótnia i wzajemne pretensje nie tylko nam nie pomogą, ale sprawią, że będzie jeszcze ciężiej. Pamiętajcie o tym. Obojętne, czy jesteście kangurami czy ludźmi

– namawia duszek, kończąc całą bajkę.